

Jak dopingujesz — takie wystawiasz sobie świadectwo! Na tym stadionie — tak jak na każdym sportowym obiekcie — obowiązuje kultura. W każdej sytuacji. Nigdy o tym nie zapominaj!

## NAGRODY CZEKAJĄ MASZ SZANSĘ WYGRAĆ!

Zamieszczamy poniżej kolejny kupon konkursowy. Każdy ma szansę wygrać, ty także. **SPRÓBUJ!** Wystarczy wypełnić ten kupon, wyrwać go z programu i wrzucić do jednej ze skrzynek do tego przeznaczonych. Losowanie w przerwie meczu, jak zawsze. Zatem wypełnić trzeba — i wrzucić! — do końca pierwszej połowy. Może szczęście uśmiechnie się dziś do Ciebie?

Nasz konkurs trwa od pierwszego meczu I-ligowego na naszym stadionie, od sierpnia 1984. Wygrzano już wiele atrakcyjnych nagród, dziś znów czekają. Nie zwlekaj, nie odprawiaj szczęścia z przystawionym kwikiem. Kupony — powtarzalne — zbierane są tylko do zakończenia pierwszej połowy meczu. Czy twój już jest w skrzynce?

Kupon konkursowy ● Kupon konkursowy ● Kupon konkursowy

LECHIA — LECH

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Wyrwij! ● Wypełnij czytelnie! ● Wrzuć do skrzynki!

I LIGA PIŁKI NOŻNEJ - WIOSNA 1985

**LECH**  
POZNAŃ

**- LECHIA**  
GDAŃSK



To hasło mobilizuje piłkarzy na całym świecie, nad Wisłą także...

== 14 kwietnia — godzina 12.00 ==  
**Stadion B.K.S. LECHIA w Gdańsku**



## BUDOWLANY KLUB SPORTOWY LECHIA GDAŃSK

Rok założenia — 1945. Barwy — biało-zielone. Sekcje — PIŁKA NOŻNA, LEKKOATLETYKA, PODNOSZENIE CIĘŻARÓW, RUGBY, KOSZARSTWO, TENIS. Obiekty — stadion (ok. 25 tys. widzów), dwie hale, urzędzenia i a, korty tenisowe, dwie treningowe płyty piłkarskie. Adres klubu — GDAŃSK-WRZESZCZ, ul. TRAUGUTTA 29. Tel. 41-25-70.

## Przed ostatnią prostą

Dwadzieścia kolejek za, dziesięć przed nami. Liga wchodzi na ostatnią prostą, rozpoczyna się finisz. Za dwa miesiące i kilka dni wszystko będzie już wiadome, rozwiązania zostaną wszelkie zagadki. Na razie wiemy tyle tylko, że kilka zespołów walczy o premię na mecie, kilkanaście pozostałych nie ma pewności bytu. Ostatnie koleжки ukształtowały wprawdzie niezbyt stabilną linię środkową, ale przecież i ona nie ma jeszcze gwarancji całkowitego bezpieczeństwa. Wystarczy jeden nieudany mecz, by znów widmo spadku zajaśniało w oczy...

Beniaminek z Traugutta od początku w sferie zagrożonej. Brak doświadczenia, zapewne też i brak rozoznania sił własnych i rywali — wszystko to zadecydowało o takim a nie innym miejscu gdańszczan w ligowej drabinie. W każdym razie wciąż trwa walka o każdy punkt, wciąż nerwowość w grze i pracy

nad formą. Każdy mecz — jak ma wia trener Łazarek — jest ważny, każdy z przysłowiowym nożem na gardle. Cieszy jednak, że nikt nie zamierza składać broni, że obowiązuje pełna mobilizacja. Trzeba wierzyć że się uda, że cel — a na imię mu pozostanie wśród najlepszych — zostanie osiągnięty. A gorący — choć kulturalny, sportowy — doping na pewno w tym pomoże!

W lidze — o czym już powiedzieliśmy — nie ma w zasadzie bezpiecznego środka. Każdy o coś walczy. Nie ma zatem i mniej ważnych meczów. Dziś znów przecież stają na murawie naszego stadionu dwie drużyny, dla których punkty — acz w różnym celu — mają kapitalną wartość. Można więc oczekiwać zaciętej, emocjonującej gry.

Na ile uda się naszej jedenastce zmusić do maksymalnego wysiłku ułytuowany team z Poznania? Wierzymy że nie będzie straconych piłek, że walka toczyć się będzie od pierwszej do ostatniej minuty. Oby było to widowisko, jakie się potem długo wspomina. I niech zwycięży lepszy!

Opracowanie redakcyjne — ALBERT GOCHNIEWSKI, JERZY KOSZARSTWA. Zdjęcia — ZBIGNIEW KOSYCARZ. Wydawca — BKS LECHIA. Druk — NOWATOR, zlec. 220-85 E-6. Cena 50 zł.

## Po dwudziestej kolejce

1. Legia	28 : 12	28—14	12	4	4
2. Lech	28 : 12	23—12	10	8	2
3. Górnik Z.	27 : 11	23—9	11	5	3
4. Widzew	25 : 15	22—11	9	7	4
5. Zagłębie	21 : 19	25—22	7	7	6
6. Śląsk	19 : 21	24—23	6	7	7
7. GKS Katowice	19 : 21	15—16	5	9	6
8. Górnik W.	19 : 21	22—24	5	9	6
9. Ruch	18 : 22	17—19	5	8	7
10. ŁKS	18 : 22	12—17	6	6	8
11. Bałtyk	18 : 22	14—20	6	6	8
12. Radomiak	17 : 23	16—19	5	7	8
13. Lechia	16 : 24	13—24	4	8	8
14. Motor	15 : 23	17—23	5	5	9
15. Wisła	15 : 25	13—20	5	5	10
16. Pogoń	15 : 25	16—27	5	5	10

UWAGA! W tabeli nie uwzględniono wyniku zaległego meczu Motor — Górnik Zabrze.

## Mecze 21 kolejki

Motor Lublin — ŁKS, Górnik Zabrze — Bałtyk Gdynia, Śląsk Wrocław — Górnik Wałbrzych, Radomiak — Ruch Chorzów, Lechia Gdańsk — Lech Poznań, Widzew Łódź — Pogoń Szczecin, GKS Katowice — Zagłębie Sosnowiec, Legia Warszawa — Wisła Kraków.

## Strzelają najcelniej

- 9 bramek — URBAN
- 8 bramek — IWANICKI, OKOŃSKI
- 7 bramek — CIOŁEK, SMOLAREK, TARASIEWICZ
- 6 bramek — KRUSZCZYŃSKI, LEŚNIAK, TUROWSKI, NIEWIADOMSKI
- 5 bramek — BARAN, CYROŃ, SOCHA



## Poznańskie ABC

Anioła — Biały — Czapczyk. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych trójka ta stanowiła słynny tercet, będący postrachem bramkarzy, wszystkich formacji defensywnych w kraju. Poznańskie „A — B — C”, tak skrótowo ochrzczone napastników ówczesnego KKS.

Rzeczywiście poznańscy bombardierzy byli nadzwyczaj skuteczni. W sezonach 1949 i 1950, kiedy to zespół zdobywał trzecie miejsca w ekstraklasie, jednocześnie szczylił się największą liczbą strzelonych goli. Teodor Anioła był aż trzy razy z rzędu ligowym „królem strzelców”. Wysoka forma czołowych graczy została dostrzeżona przez selekcjonerów PZPN i byli oni powoływani do narodowej reprezentacji. Prócz tych trzech, biało-czerwone koszulki zakładali jeszcze Mieczysław Tarka, Zygfryd Stoma, Władysław Sobkowiak, nieco później Włodzimierz Wojciechowski i

Roman Jakóbczak, którego talent dostrzegł trener Kazimierz Górski.

Teodor Anioła i Edmund Biały występowali w kolejarzskim zespole zaraz po wyzwoleniu (nazwisko Biały spotykamy natomiast jeszcze w składzie przedwojennym) i już wówczas wykazywali się przednią skutecznością. Henryk Czapczyk dołączył w roku 1949, przechodząc z Warty.

Najdłużej na murawie pozostał Anioła, który karierę zakończył dopiero w 1958 r. w nieciekawym zresztą dla Lecha momencie, zdegradowanym już sezon wcześniej do II ligi. W dwa lata jednak później znów kibice oglądają tego świetnego piłkarza na murawie. Wrócił by wzmocnić swoją drużynę w walce o powrót do ekstraklasy i powrót ten został uświetniony awansem. Dla 34-letniego zawodnika, kończącego już ostatecznie występy na boisku był to upominek najmiłszy.

## Kadra zespołu Lecha

Kadra piłkarska Lecha złożona jest z następujących zawodników:

ZBIGNIEW PLEŚNIEROWICZ (58), RYSZARD JANKOWSKI (60), MACIEJ WILCZEK (61), HIERONIM BARCZAK (53), KRZYSZTOF PAWLAK (68), JERZY ZIOBROWSKI (60), DAMIAN ŁUKASIK (64), RAFAŁ STROIŃSKI (64), RYSZARD SZEWCZYK (60), DARIUSZ SKRZYPCZAK (67), JAROSŁAW ARASZKIEWICZ (65), RYSZARD RYBAK (60), JACEK BAK (62), CZESŁAW JAKOŁCEWICZ (61), GRZEGORZ KAPICA (59), DARIUSZ KOFNYT (64), GRZEGORZ ŁAZAREK (64), KRZYSZTOF MARCINKOWSKI (60), LESZEK PARTYŃSKI (61), MARIUSZ NIEWIADOMSKI (59), MIROŚLAW OKOŃSKI (58).

Trenerzy — LESZEK JEZERSKI i JACEK MACHCIŃSKI, asystent — TEODOR NAPIERAŁA. Kierownik drużyny — MIROŚLAW JANKOWSKI, kierownik sekcji — ANDRZEJ MROCOSZEK.

Z zespołu Lecha m. in. odeszli — Józef Adamiec i Sławomir Najtkowski, zaś nowi piłkarze, to Wilczek, Partyński, Rybak, Marcinkowski i Ziobrowski.

## Witamy gości

### Mistrz z grodu Przemysława

Kolejowy Klub Sportowy Lech powstał w Poznaniu, w roku 1922. Wówczas jednak inna obowiązywała nazwa — Dębiec, a jego przedwojennym protektorem było Kolejowe Przystosobienie Wojskowe. Oczywiście była w tym klubie i piłka nożna, ale jako jedna z 12 sekcji KPW i to bynajmniej nie odgrywała najważniejszej roli. Piłkarze do 1939 r. grali w klasach niższych, za to sławy ówczesnemu KPW przysparzali koszykarze i szczypiorniści, zdobywcy mistrzowskich tytułów.

Dopiero po wojnie kolejowy klub znaczną popularność, zresztą znów z Poznania zyskał sobie w kraju przede wszystkim za sprawą koszykarzy, ale i piłkarzy również. Nie od razu jednak wyszli oni z cienia innej jedenastki z grodu Przemysława, Warty.

Do ekstraklasy awansował ówczesny KKS po eliminacjach grupowych w 1947 r. Już wówczas wyróżniali się znakomici strzelcy tej drużyny, Anioła i Biały, w ogóle przez kilka sezonów powojennych poznańscy kolejarze wyróżniali się skutecznością, a celne strzały bywały przecież ozdobą piłkarskich widowisk.

Po dobrym początku (dwie trzecie lokaty i trzykrotne zdobycie tytułu „króla strzelców” przez Anioła) przyszły jednak chude lata dla

Lecha. W 1957 drużyna spada do II ligi i dopiero po trzech latach wraca do ekstraklasy. Nie na długo jednak, omdłodzony zespół nie daje rady konkurentom i po sezonie 1962/63 ponownie opuszcza szeregi najlepszych, a po kolejnym roku startów jest już w III lidze.

Na ekstraklasę przychodzi począć poznańskim kibicom wiele lat, a wielkie sukcesy przyszły dopiero niedawno. Dwukrotnie zdobycie Pucharu Polski i dwa mistrzowskie tytuły najlepszej jedenastki kraju — przy niebagatelnym współudziale obecnego trenera Lechii, a jeszcze do końca poprzedniej rundy rozgrywek opiekuna Lecha, Wojciecha Łazarka — to najcenniejsze osiągnięcia piłkarzy Lecha w historii klubu.

Piłka nożna to niewątpliwie dzisiejsza wizytówka klubu z Poznania, posiada on jednak jeszcze bardzo silną sekcję koszykówki mężczyzn i również pierwszoligową koszykówki kobiet. Niezły poziom prezentują kolarze Lecha, jest hokej na trawie (I liga), kolarstwo, sekcje szachowa i pływakowa. W długiej historii klubu uprawiano też inne dyscypliny, m.in. zapasy, lekkoatletykę i gminastykę sportową.

Lech Poznań. Rok założenia — 1922. Barwy — biało-niebieskie. Piłkarski zdobywca Pucharu Polski w 1982 i 1984 r. i mistrz Polski w 1983 i 1984 r.





## Lechia zaprasza...

Trwa nieustanny nabór młodzieży do sportowych sekcji Lechii. W klubie działa ich sześć — piłka nożna, lekkoatletyka, kolarstwo, tenis, rugby i podnoszenie ciężarów. Kilkakrotnie już w naszych programach informowaliśmy chętną młodzież w jaki sposób, gdzie i w jakich terminach ma się zgłaszać do klubu. Opisywaliśmy również każdą działającą w Lechii sekcję, sądźmy więc, że nasi młodzi czytelnicy są dobrze zorientowani w tym temacie. Gwoli przypomnienia jednak podajemy ponownie — choć skrótowo — kiedy można zapisać się do danej sekcji.

**PIŁKA NOŻNA.** W zależności od roku urodzenia, zapisy do odpowiedniej grupy przyjmowane są praktycznie codziennie, w godzinach popołudniowych, między 15 a 18. Wtedy też odbywają się zajęcia szkoleniowe, którym przed podjęciem decyzji każdy z kandydatów może się przyjrzeć.

**LEKKOATLETYKA.** Sekcję interesują roczniki 1969—72. Zapisy, oprócz sobót i niedziel, każdego innego dnia w godz. 15.30—16.30, w siedzibie sekcji.

**KOLARSTWO.** We wtorki i czwartki w godz. 15—17 urodzeni w latach 1969—72 mogą się zapisać do sekcji. Istnieje też punkt treningowy w Rumi. Kandydaci muszą jednak posiadać własny rower sportowy.

**TENIS.** Sekcja zaprasza we wtorki i czwartki po godz. 16.

**RUGBY.** Tu nie ma rygorystycznych ograniczeń wiekowych, wymagana jest natomiast siła i sprawność. Treningi w poniedziałki, środy i piątki o godz. 17.

**PODNOSENIE CIĘŻARÓW.** 16 lat w tej dyscyplinie obowiązuje, by móc rozpocząć jej uprawianie. Nabór codziennie poza niedzielami w godz. 15—17, a w soboty o godz. 12.

SKORZYSTAJ Z OFERTY!

## Premia w lidze stadionów wciąż do wygrania!

Walka o punkty toczy się nie tylko na piłkarskich murawach, także i na... widowniach naszych stadionów. Ta forma rywalizacji ma już pewną tradycję, choć od obecnego sezonu poddano ją znacznym modyfikacjom. Organizatorzy przedsięwzięcia — GKKFIS, PZPN, Zarząd Główny ZMS i redakcja „Przeгляdu Sportowego” — pragnęli w ten sposób uatrakcyjnić ligę stadionów. Chodzi o podniesienie kultury kibicowania, poprawę atmosfery na piłkarskich obiektach. A dla najlepszych jest nagroda. Nie dla widzów, ale dla klubu. Tyle że... widzownia decyduje o jej przyznaniu.

Przez długi czas liderowała widownia naszego stadionu. Niestety, straciliśmy tę pozycję, dziś wyprzedza nas widownia stadionu warszawskiej Legii. Kilka nieodpowiedzialnych wybryków części pseudokibiców spowodowało stratę jakże cennych punktów. Dzieli nas od Legii dystans czterech punktów. Mało to i dużo zarazem. Na pewno jest jeszcze szansa na odzyskanie czołowej lokaty. Ale pod warunkiem pełnej kultury kibicowania, wzorowej atmosfery na naszym obiekcie. Spróbujmy! Walczymy nie tylko o premię pieniężną dla klubu, ale i o dobrą opinię o naszym stadionie! O to drugie może nawet przede wszystkim!

Przypomnijmy niektóre punkty regulaminu ligi stadionów:

● ocenie poddaje się mecze na własnym lub wynajętym stadionie;

● o miejscu w lidze stadionów decyduje suma punktów uzyskanych w czasie całego sezonu, za organizację zawodów oraz zachowanie publiczności;

● oceny wystawiają — sędzia główny, obserwator PZPN oraz sprawozdawca „PS”;

● ocena maksymalna od każdego oceniającego, to „dziesiątka”. Można ją uzyskać za idealną organizację i za idealne zachowanie widzów. Jeśli jest inaczej, każdy z oceniających może ocenę odpowiednio zmniejszyć;

● za podstawę do wystawienia oceny za zachowanie widzów przyjmuje się m.in. takie kryteria jak ogólne zachowanie publiczności, obiektywizm reakcji widzów oraz inwencję i oryginalność form kibicowania, stosunek publiczności do drużyny przyjezdnej, reakcje na ewentualne brutalne zagrania itd., itp.

● za podstawę do wystawienia oceny za organizację zawodów przyjmuje się m.in. takie kryteria jak organizacja sprzedaży biletów, praca służb informacyjnych, sprawność działania służby porządkowej, ogólny porządek na stadionie, sposób przyjęcia drużyny gości, oprawa meczu itd., itp.

Miejmy ambicję wypaść w tej rywalizacji jak najlepiej. Niech nasz stadion będzie znów na czele. Walczymy o punkty w tej swoistej lidze, ale przede wszystkim o świadectwo dojrzałości w sportowym kibicowaniu!





## Wiosenne debiuty

JANUSZ STAWARZ. Nazwisko to pojawiło się w polskiej piłce już sporo lat temu. Szybko dostrzeżono talent młodego bramkarza i Janusz znalazł się w kadrze juniorów. Grał w reprezentacji w tej kategorii wiekowej przez kilka sezonów, łącznie 22 razy. Potem były także udane występy w młodzieżówce, aż 25 razy grał Stawarz w tym reprezentacyjnym teamie. Następny krok, to drużyna olimpijska, gdzie rozegrał 4 spotkania.

Jest wychowankiem Unii Tarnów, tam stawiał pierwsze kroki w futbolu. Szybko jednak znalazł się w mieleckiej Stali, przed laty czołowej jedenastce kraju i tam grał przez wiele sezonów. W barwach Lechii debiutował w premierze wiosny 85, w Wałbrzychu.

Ur. 1. 12. 1959. Żonaty, dwoje dzieci.



JANUSZ MILLER. Nie ma tak bogatej sportowej karty, jak Stawarz. Nieco młodszy, choć fachowcy od pewnego już czasu mówią o jego talencie.

Jest napastnikiem. Bojowy, walczący na całej murawie, acz nie zawsze jeszcze precyzyjny w rozgrywaniu piłki i sytuacjach podbramkowych. Trener Łazarek wciąż liczy na postępy tego uzdolnionego zawodnika. Brakuje mu głównie doświadczenia, ligowego ogrania.

Zaczął piłkarską przygodę w Bielawiance, potem występował w Moto-Jelcz Oława. Tam go dostrzeżono, stamtąd też trafił do Lechii. Debiutował w meczu z Bałtykiem, był to w ogóle jego I-ligowy debiut. Liczymy — tak jak i trener na coraz lepsze występy Janusza.

Ur. 23. 02. 1963. Żonaty, jedno dziecko.



## Kadra biało-zielonych

### BRAMKARZE

MAREK WOZNIAK — 22 lata, wychowanek MRKS Gdańsk, w Lechii od 1982 roku; JANUSZ STAWARZ — 26 lat, wychowanek Unii Tarnów, potem zawodnik Stali Mielec, w Lechii od wiosny 1985; KRZYSZTOF ADAMCZYK — 17 lat, wychowanek Lechii.

### OBRONCY

JANUSZ MOŻEJKO — 28 lat, wychowanek Agrokompleksu Kętrzyn, przez kilka sezonów piłkarz Arki Gdynia, w Lechii od jesieni 1984; ANDRZEJ WYDROWSKI — 20 lat, wychowanek Lechii; ANDRZEJ SALLACH — 26 lat, wychowanek biało-zielonych; DARIUSZ RACZYŃSKI — 23 lata, wychowanek Lechii; LECH KULWICKI — 34 lata, wychowanek Unii Tczew, przez kilka sezonów zawodnik Stoczniowca, w Lechii od 1977 roku; ALEKSANDER CYBULSKI — 23 lata, wychowanek Bałtyku, w Lechii od 1983 roku; ZENON MAŁEK — 25 lat, wychowanek Nagatu Malbark, przez kilka sezonów zawodnik Olimpii Elbląg, w Lechii od jesieni 1984; MIROSŁAW KRAJEWSKI — 28 lat, wychowanek Hutnika Warszawa, w Lechii od jesieni 1984; JACEK GREMBOCKI — 20 lat, wychowanek biało-zielonych; BOGUSŁAW OBLEWSKI — 28 lat, wychowanek Stali Kraśnik, grał w Legii i Lechu, w Lechii od jesieni 1984.

### ROZGRYWAJĄCY I NAPASTNICY

JERZY KRUSZCZYŃSKI — 27 lat, wychowanek Pogoni Szczecin, kilka lat gry w Arkonii, w Lechii od 1983 roku; MACIEJ KAMIŃSKI — 26 lat, wychowanek Polonii Bydgoszcz, w Lechii od 1983 roku; JANUSZ MILLER — 22 lata, wychowanek Bielawianki, grał w Moto-Jelcz, w Lechii od wiosny 1985; MAREK KOWALCZYK — 24 lata, wychowanek Wisły Tczew, w Lechii od 1981 roku; DARIUSZ WÓJTOWICZ — 20 lat, wychowanek Lechii; RYSZARD POLAK — 26 lat, wychowanek Lechii; ZBIGNIEW LIEDTKE — 22 lata, wychowanek Lechii; BRONISŁAW ŚWIDER — 19 lat, wychowanek Lechii; MIROSŁAW PEKALA — 24 lata, wychowanek Nysy Kłodzko, kilka sezonów w Śląsku Wrocław, w Lechii pierwszy sezon.

### KADRA SZKOLENIOWA

I trener — WOJCIECH ŁAZAREK; asystenci trenera — MICHAŁ GLOBISZ i BOGUSŁAW KACZMAREK; kierownik zespołu — ROMAN JÓZEFOWICZ.



## Sławne kluby...

Protoplastą Honvedu jest Kispesti AC, powstały w roku 1909. Wówczas to jeszcze Kispest był oddzielnym miasteczkiem, później wchłonięty przez Budapeszt. Wtedy też założono w klubie sekcję piłkarską, której drużyna w 1926 r. wywalczyła Puchar Węgier. Kiedy rodził się Honved, piłkarze Kispesti AC tworzyli czołową jedenastkę kraju, która właśnie po fuzji z wojskowym klubem (w 1949 r.) stała się najsilniejszą na świecie.

Już w pierwszym wspólnym sezonie Honved zdobył mistrzostwo kraju, a grali w nim m. in. Bozsik, Puskas i Babolcsai. Wkrótce zespół stał się jeszcze silniejszy, co sprawił Gustaw Sebes, słynny w owym czasie szkoleniowiec, prowadzący narodową drużynę do największych sukcesów. Skoncentrował on w wojskowym klubie najlepszych węgierskich piłkarzy, trafili więc do Honvedu Grosics, Kocsis, Budai II, Csibor; ci wszyscy, którzy stanowili trzon reprezentacji Madziarów w złotym występie olimpijskim w Helsinkach i srebrnym na mistrzostwach świata w Szwajcarii. Praktycznie więc Honved nie miał w owym okresie godnego siebie przeciwnika.

Kryzys nastąpił w roku 1956. Po znanych powszechnie wydarzeniach, rozbita została znakomita drużyna. Wprawdzie odrodziła się bardzo szybko, ale już nigdy nie nawiązała do swych najświetniejszych czasów. Zabrakło piłkarzy pokroju Puskasa, Kocsiśa czy Csibora, a nade wszystko Bozsika.

## ...sławni piłkarze

József Bozsik urodził się w 1925 r. w Budapeszcie i zmarł w końcu maja siedem lat temu. Niemal od początku reprezentował barwy Honvedu, był też zawodnikiem „złotej jedenastki” Gustava Sebesa. W narodowej drużynie zadebiutował w 1947 r. w zwycięskim meczu z Bułgarią (9:0). Od tamtej pory przez kilkanaście sezonów grał w reprezentacji, w sumie sto razy. Strzelił 11 goli, zdobył złoty medal olimpijski w Helsinkach i srebrny podczas MŚ w Bernie. Ponadto zagrał jeszcze w finałach mistrzostw w Sztokholmie.

Ta sucha metryczka nie oddaje w pełni wirtuozerii piłkarskiej sztuki Bozsika. Większość fachowców od lat twierdzi, że najlepszy pomocnik wszechczasów, to zwany przez kolegów „Cucu”. Zadebiutował w klubowej drużynie w roku 1943. Po debiucie znów poszedł na ławkę rezerwową, ostatecznie w 1944 r. otrzymał nominację do czołowej jedenastki, tym razem już na dobre i długie czasy. Tak bowiem w reprezentacji, jak i w klubie niełatwo było znaleźć godnego następcę.

Kim dla piłkarstwa Brazylii był Pele, dla Anglii — Mathews, dla ZSRR — Jaszin, a dla RFN — Beckenbauer, tym dla Węgrów był, jest i będzie — József Bozsik, napisał jeden z piewców jego talentu.

## Czas dla kadry

W kilka dni po obecnej kolejce ligowej — a konkretnie w środę (17 bm.) — naszą piłkarką reprezentację czeka kolejna próba przed rozstrzygającymi spotkaniami eliminacyjnymi do finałów mistrzostw świata w Meksyku. Zespół trenera Piechniczka sprawdzi swe aktualne możliwości z drużyną narodową Finlandii.

Finowie nie są wprawdzie piłkarskimi wirtuozami, ale prezentują już całkiem niezły futbol i są zdolni do rozmaitych niespodzianek. Taki rywal przyda się, jest na czasie. Nie za mocny, ale i nie za słaby.

Za to w maju już nie będzie czasu na próby i eksperymenty. Większość spotkań „naszej” grupy właśnie ma się odbyć w tym miesiącu i bardzo możliwe, że problem awansu wyjaśni się definitywnie. Przypatrzmy się raz jeszcze majowemu rozkładowi jazdy Polaków:

1 maja — BELGIA — POLSKA,  
19 maja — GRECJA — POLSKA i  
30 maja — ALBANIA — POLSKA.  
Ostatni nasz pojedynek rozegrany zostanie 15 września, a będzie to rewanż z Belgami. Pewną korektę do aktualnej tabelki wprowadzi ponadto najbliższy mecz środowy Albania — Grecja.

Jak widać, kadrowiczów czekają niełatwe dni. Trzy spotkania, w tym trzy wyjazdowe. Ile punktów przyniosą dla biało-czerwonych? Jeśli polski futbol chce być reprezentowany w przyszłorocznych MŚ, to musi się wznieść na maksymalny poziom. Do jego osiągnięcia zostało niedużo czasu, wierzymy jednak, że kadra potrafi go maksymalnie wykorzystać. Niech to będzie jej czas.

## Ludzie BKS Lechia

Pani IRENA RZECZYCKA związała się z Lechią wiele lat temu. Pracując w Gdańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego, w dziale księgowości, dała się namówić, aby swymi umiejętnościami służyć również klubowi, zresztą z tą firmą budowlaną jak najbardziej związanym.

Było to w latach pięćdziesiątych, a pani Irena jeszcze dobrze pamiętała swoje sportowe próby — szczególnie na pływalni — toteż chętnie na propozycję przystała.

## Pani Irena

Zajęcie otrzymała dość pracochłonne — prowadzenie całej procedury biletowo-kasowej. Najwięcej roboty przypadło oczywiście w dniu organizowanej imprezy, a przecież trzeba było i wykroić czas na obejrzenie samych zawodów.

— Piłkę bardzo lubię, zresztą w ogóle interesuję się sportem, no, a jeszcze kiedy grają biało-zieloni, to koniecznie muszę im kibicować. A nazajutrz zawsze można podyskutować na temat meczu.

Pani Irena pamięta i te dawne czasy, kiedy lechiści święcili ligowe sukcesy i zna dobrze tamtych piłkarzy. Nie opuszczała też spotkań w gorszym dla zespołu okresie — tym trzecioliigowym. Pasjonuje ją i dzisiejsza walka biało-zielonych, ponownie występujących w ekstraklasie. Choć już na emeryturze, nadal przychodzi do klubu i pomaga w pracy młodszemu koleżankom.



## To warto wiedzieć!

Od pierwszego programu — a wydajemy je od premiery I-ligowej jesienią 84 — mówimy o podstawowych przepisach piłkarskich. Uważamy bowiem, że tylko dobrze znając zasady gry, można być prawdziwym kibicem. Ostatnio była mowa o tych sytuacjach na murawie, kiedy sędzia zmuszony jest przerwać grę gwizdkiem w związku z naruszeniem reguły gry. Są jednak sytuacje tak drastyczne, że arbiter sięgnąć musi po kolorowy kartonik. Albo żółty (co równa się napomnieniu), albo czerwony (co równoznaczne jest z nakazem opuszczenia boiska). I w jednym, i w drugim przypadku decyzje wywołują zwykle wiele kontrowersji. Warto więc wiedzieć czy protestujemy słusznie. Co mówią przepisy?

Napomnienie (żółta kartka) należy się zawodnikowi gdy:

● **zejdzie lub powróci na boisko bez zgody sędziego;**

● **uporczywie narusza przepisy gry;**

● **słownie lub czynnie demonstruje niezadowolenie z decyzji sędziego;**

● **zachowuje się niesportowo.**  
Wyklucza się zawodnika z gry (czerwona kartka), gdy:

● **zachowuje się wyjątkowo niesportowo lub gra wyjątkowo brutalnie;**

● **używa ordynarnych i obelżywych słów;**

● **zachowuje się niesportowo już po otrzymaniu upomnienia (żółta kartka), uporczywie stosuje grę niezgodną z przepisami.**

Oczywiście interpretacja tych przepisów jest bardzo złożona i nie zawsze można odróżnić pewne „subtelności” w ocenie sytuacji. Tym bardziej trudno to niekiedy ocenić z wysokości trybun. Zawsze potrzeba więc nieco powściągliwości w tej ocenie i... zaufania do arbitra. Bo w większości sytuacji to jednak on ma rację...



## Historia piłką pisana

● Wielu znakomitych niegdyś piłkarzy nadal spotykamy na naszych obiektach, choć dziś już w roli trenerów. Spośród obecnych trenerów zespołów I-ligowych największy staż reprezentacyjny — jako piłkarze — mieli Lesław Ćmikiwicz i Hubert Koska. Aktualny trener Motoru grał w biało-czerwonych dresach 61 razy, natomiast b. bramkarz Górnika, a obecny trener zarbran, 34 razy.

● Pierwszą transmisję radiową na falach radia Warszawa ze spotkania piłkarskiego przeprowadzono 3 grudnia 1933 roku. Było to spotkanie Niemcy — Polska (1:0) w Berlinie.

● W roku 1937 w ekstraklasie zdarzyła się sytuacja, jakiej nie było — jak dotąd — nigdy potem. Otóż dwa czołowe miejsca na mecie zajęły zespoły... beniaminków ligowych; wygrała Cracovia przed AKS Chorzów.

● Najwyższe zwycięstwo w I lidze pochodzi z roku 1927, kiedy to krakowska Wisła rozgromiła Toruński KS aż 15:0. Najwyższy remis miał miejsce w roku 1930 — Wisła Kraków zremisowała z Czarnymi Lwów 5:5. W latach pięćdziesiątych był taki mecz w Warszawie, kiedy to do przerwy Legia wygrywała z gdańską Lechią 4:0, by... zremisować 4:4. Jak widać — grać trzeba do końca.

● Obecny system rozgrywek (jesień — wiosna) obowiązuje od sezonu 1962/63, przedtem grano systemem wiosna — jesień. Od roku 1973 obowiązuje obecna formuła rozgrywek — 16 drużyn w ekstraklasie, dwie grupy po 16 zespołów w II lidze.

## Za tydzień w Chorzowie

Piłkarze Lechii stają przed kolejnym trudnym egzaminem. Za tydzień wyjazd do Chorzowa, a rywalem będzie jedenastka tamtejszego Ruchu. Tak się składa że najbliższy rywal — tak jak i biało-zieloni — walczy o zachowanie pozycji w ekstraklasie. To określa rangę spotkania, wagę punktów w tym meczu.

Ruch należy do tych zespołów, które zapisały najpiękniejsze karty polskiego piłkarstwa. Przede wszystkim jest to jedyna drużyna, która nigdy nie była poza ekstraklasą, gra w niej od 1927 roku! Chorzowianie — a klub istnieje od 1920 roku — mieli w swych szeregach wielu znakomitych piłkarzy, reprezentantów kraju, zawodników znanych poza granicami. Wymieńmy tu choćby Cieślaka, Alszera, Brajtera, Szuśczyka, Bulę, Maszczyka, Fabera. Listę można by zresztą znacznie wydłużyć.

Byli też piłkarze Ruchu wielokrotnie mistrzami Polski, łącznie 13 razy! To krajowy rekord. Ponadto 5 razy zdobywali tytuł wicemistrza, raz wygrali rywalizację w PP. Piękna wizytówka!

Chorzowski Ruch posiada wiele liczących się sekcji, ale piłka bije popularnością wszystkie. Przypomnijmy, że stadion mieści się przy ul. Cichej (w pobliżu dworca PKP), mieści ok. 30 tys. widzów. Jak spiszą się na nim biało-zieloni?



## HISTORIA PIŁKARSKICH MŚ<sup>4)</sup>

W roku 1958 finały piłkarskich mistrzostw świata rozgrywano w Szwecji. Skandynawia gościła najlepsze jedenastki po raz pierwszy i pewnie długo nie zjawią się tam one po raz drugi. Turniej zgromadził 16 zespołów, rozgrywano go według takiej samej formuły jak poprzednie MŚ w Szwajcarii. Najpierw gra w grupach, potem ćwierćfinały systemem pucharowym, półfinały i finał. Mistrzostwa miały dwa wyróżniki...

Pierwszy, to wielka ilość bramek. Do tej pory najlepszy snajper tamtego turnieju, Francuz Fontaine, ma na koncie najwięcej strzelonych

### Pele po raz pierwszy!

bramek w jednym finałowym turnieju. Zdobył ich wtedy 13. Wysokie wyniki nikogo nie dziwiły, nawet w finale podło aż siedem bramek. Ale był też jeszcze jeden wyróżnik tego turnieju. To debiut na stadionach świata legendarnego później Pele.

17-letni Brazylijczyk zadebiutował dokładnie 15 czerwca, na stadionie Ny Ullevi w Geotoborgu, w meczu Brazylia — ZSRR (2:0). Nie zdobył jeszcze wówczas bramki, ale rychoło okrzyknięto go rewelacją światowej piłki. To był trzeci mecz Brazylijczyków w eliminacjach i od tego momentu Pele na stałe znalazł miejsce w tym znakomitym teamie, potem jeszcze dwa razy sięgał z tym zespołem po największe w piłce zaszczyty.

W grupach eliminacyjnych wygrali piłkarze RFN przed Irlandią, Francji przed Jugosławią, Szwecji przed Walią i Brazylii przed ZSRR.

Te drużyny wystąpiły w ćwierćfinałach. Oto wyniki: FRANCJA — IRLANDIA PŁN. 4:0, BRAZYLIA — WALIA 1:0 (pierwszy gol Pelego!), RFN — JUGOSŁAWIA 1:0, SZWECJA — ZSRR 2:0. W półfinałach osiągnięto rezultaty: BRAZYLIA — FRANCJA 5:2, SZWECJA — RFN 3:1. Zatem finał Brazylia — Szwecja i Francja — RFN o trzecią lokatę.

Bramek w tej rozstrzygającej fazie znowu było wiele. W spotkaniu Francji z RFN aż dziewięć! Trójcolorowi wygrali 6:3, a aż cztery bramki w tym meczu uzyskał wspomniany już wcześniej król strzelców turnieju, Fontaine.

Finał był popisem Brazylii i... 17-letniego Pelego. Sam strzelał celnie dwa razy, dwa razy wpisywał się na listę strzelców Vava, raz Zagalo. Brazylia wygrała 5:2. Złoto więc dla wirtuozów z Rio, którzy nareszcie sięgnęli po swój pierwszy światowy prymat. Co nie udawało się parę razy wcześniej, udało się w Szwecji.

Końcowa kolejność: 1. BRAZYLIA, 2. SZWECJA, 3. FRANCJA, 4. RFN. Brazylia grała w finale w składzie: GILMAR, D. SANTOS, BELLINI, ORLANDO, N. SANTOS, ZITO, DIDI, GARRINCHA, VAVA, PELE, ZAGALO.

Polscy piłkarze oczywiście nie grali w finałach, odpadli w eliminacjach poprzedzających tę imprezę. Rywalizowaliśmy wówczas z ZSRR i Finlandią i zajęliśmy w tej grupie drugie miejsce, za ekipą radziecką. Zdecydowało dodatkowe spotkanie, o którym za chwilę. W grupie wygraliśmy z ZSRR 2:1, przegraliśmy 0:3, dwa razy pokonaliśmy Finów 4:0 i 3:1, w końcowej tabeli ZSRR miał 6 punktów (bramki 16—3), my także 6 punktów (bramki 9—5). Bramki nie decydowały o awansie, rozegrano dodatkowy mecz Polska — ZSRR w Lipsku i przegraliśmy tę szansę 0:2.

## Gwiazdy z zielonej murawy



Oto dwie sławy piłkarskie rodem z Brazylii, choć obaj panowie grają od dłuższego już czasu na naszym kontynencie. Z lewej 31-letni Falcao, z prawej 32-letni Zico. Ten pierwszy gra w AS Roma, trafił tam za prawie milion dolarów; drugi występuje w innym włoskim klubie, Udinese, przeszedł tam z Flamengo Rio de Janeiro za sumę ponad trzech milionów dolarów. Obaj panowie mają się dobrze, grać wszak potrafią, choć czynią to nie za darmo. Zarabiają rocznie po ok. 600 tysięcy dolarów. Ostatnio mówi się, że Zico zamierza się rozstać z Italią, Falcao natomiast ma pewne kłopoty zdrowotne i gdyby sytuacja tego wymagała gotowy jest nawet porzucić sport całkowicie. Wszystko uzależnia od decyzji lekarzy. Na razie jednak zarówno Zico jak i Falcao należą do największych gwiazd światowej piłki.